

118/50 1014

SAIR 1014

Odpis

6

Protokół przesłuchania podejrzanego

Dąbrowa Tarnowska, dn. 9. lutego 1950 r.
 Wilek Marian oficer śledczy Pow. Urzędu Bezp. Publ. w Dąbrowie Tarn.
 przesłuchał w charakterze podejrzanego.

O d o k i Władysław s. Mikolajka ul. Anny zd. Szkoła
 ska nr. 27. VI. 1899 r. Welesmiosa pow. Nadwórza woj
 Stanisławow zam. Radgoszcz przys. Grochowiska Nr.
 233 pow. Dąbrowa T. polska, polskie, rzym. kat.
 rolnik, zaw. rolnik, wykształt. 4 kl. szk. powszech.
 Tarnow kapr. stos. do sz. wojsk. ochotnik
 strz. Piłsudskiego od 1916 do 1918 od 18 do 1920
 Arm. Polska II p. kawalerii, zżony 2 dzieci.
 majątku nie posiada /żona posiada 10 m. sieni./
 ordery nie posiada. rzekomo sądowie nie karany.

Tyt. W którym czasie i przez kogo została zastrzelona żydówka
 z dzieckiem która to w okresie okupacji niemieckiej ukrywała
 się u was, oraz komu zameldowaliście o jej ukryciu się jej u was
 Odp. Jakos w jesieni 1942 r. daty bliżej nie pamiętam przysłała do
 mnie do domu w czasie rano żydówka nazwiskiem Holender wraz z ma-
 łym dzieckiem lat około trzy, która prosiła mnie o pozostawienie
 jej i dziecka. Prosiła mnie również ażebym przechował ją w sw-
 im domu przez pewien czas na co ja jej odmówiłem tłumacząc
 jej że ja sama mogłabym przetrzymać, lecz z powodu jej małego
 tniego dziecka nie mogła ponieważ niemy szybko dowiedzieliby
 się o tym, gdyż ja takich małych dzieci nie posiadałam. Długo je-
 następnie śniadanie i jej dziecku, a po upływie przeszło około ty-
 dziny czasu przyszedł do domu mój z żoną niemiecki Hajt
 egieter i policjant granatowy z post. Radgoszcz Władysław St.
 poczynił to z żandarm niemiecki zapytał mi się co to jest za
 kobieta na co ja odpowiedziałam że jest to żydówka. Wymieniony
 z żandarm zabrał żydówkę i jej dziecko wyprowadzając ją na pole
 prowadzając ją w kierunku posterunku oddał około 100 m. od
 mojego domu widziałem na własne oczy, gdyż stałem na polu, że
 żandarm ten zastrzelił z karabinu prowadząc żydówkę jak i row-
 nież jej dziecko. Zawołał mnie następnie policjant granatowy Wł-
 narczyk jak również sąsiadów Wł. Stanisława, który również
 przebywał w polu, poczynił to z żandarm niemiecki polecił nam w miej-
 scu tym zakopać zwłoki żydówki i jej dziecko. Żandarm niemiec-
 ki wraz z PGr. Włnarczykiem Stanisławem stali nad nimi do
 chwili całkowitego zakopania, a następnie zabrali pozostała
 po żydówce brustkę i inne drobne rzeczy, które znaleźli w o-
 w czasie rewizji osobistej przy niej i odjechali w kierunku
 posterunku PGr. Zaprzeczam że ja wołała nie donosiłam do
 niemców ani też policji granatowej o przebywaniu w w. żydówki
 a kto zameldował nie jest mi wiadomym. Daje jeszcze, że m-
 bywa powiedziałem, że żydówka dla tego gdy obawiałem się, że je-
 sli skłamię to z żandarm niemiecki może mnie zastrzelić, ponieważ
 wiedziałem że za przetrzymywanie żydów wemy cała Polska rodzina
 rozstrzelali. Dodać jeszcze, że w późniejszym czasie na okolic-
 nosć przebywania u mnie żydówki z dzieckiem przesłuchiwany
 przez niemców ani też przez policję granatową nie byłem jak
 również żadnych konsekwencji nie poniosłem.
 Wyjaśnijcie w którym czasie w jaki sposób i przez kogo zostało
 ujętych dwóch żydów na drodze obok domu waszego i co z tymi
 żydami stało się?

Tyt. Jakos m-c później po powyżej opisanym fakcie t.j. w jesieni
 1942 r. idąc do Post. PGr. w Radgoszcz, gdzie niosłem jeden
 kilogram masła i dwie kury jako komendant na mnie przytłaczając
 gdyż mnie mieszkańcy też tak nosili, spotkałem na drodze poln-

znanego mi uprzednio żyda z Radgoszczy nazwiskiem Prass który to w tym czasie ukrywał się, także żyd dał mi jakiś list z prośbą o porozumienie do Kom. Post. policji granatowej Szypulskiego. Andrzej mówił mi przy tym że w liście tym zwraca się o wymiunione Szypulskiego celem oddania mu jakiś pieniędzy, które to miał u niego. Po doreczeniu tego listu Kom. Szypulski Andrzej zapytywał mi się gdzie ten żyd przebywa na co ja odpowiedziałem że niewiem, poczym Kom. Szypulski oświadczył, mi, że jeżeli nie mogę w ujeściu tego żyda to odda mnie w ręce zandarmierii niemleckiej. Ja wówczas bojąc się o swoje życie oświadczyłem kom. Szypulskiemu, że wymieniony żyd maś wraz z drugim żydem nieznanym mi przechochda dość często drogę obok mojego domu, oraz powiedziałem mu, że jeżeli chce mich ujaw to musi zrobić zasadzke obok mojego domu a ja zobowiązaniem się ze mu dopomoge w ujeściu ich i bede obserwował w czasie zasadzki czy beda szli tą drogą, czy inna. Po upływie 4-ch lub 5-ciu dni do domu mojego przyjechał załdarm niemiecki Guzdek Kom. Post. PPG. Szypulski Andrzej. przez kilku jjeszcze innych pol. granatowych, których nazwisk nie pamietam i Kom. warty nocnej V.D. Pawlina który również posiadał pistolet. Radmioniam, że dzialo sie to w nocz około godz. 22-iej przyjeżdżając pod dom moj zaczatowali się wszyscy w Olszynie obok domu mojego a przyszedł do mnie tylko Wólzdoicz Pawlina który powiedział mi, że bym stał na drodze i pilnował a jeżeli żydzi beda nadchdzic zebym zawiadonił jego, który bedzie ukryty obok drogi w kukurydzy.

Stojac na drodze po upływie około 30 minut czasu żyd Pass wraz z drugim żydem szli przezywiscie tą drogą i dochodzic blisko mnie poznalem ich ze to są racozywisce żydzi przyozem krzyknudem słowami "Pawlina żydzi idą". Ukryty Pawlina wyskoczył na drodze z pist. w ruku krzyczac do żydow reze do gory sziznał na stepnie gwizdkiem dwa razy przy czym w miejsce to przybiegli ukryci w Olszynie polic. gran. i zandarm niemiecki Guzdek. Żydow ujętych przyprwadzili do mojego mieszkania nakazując zapalic swiatło poczym przeprowadzili u nich szczerotowe rewizje osobista a nastepnie Kom. PPG. Szypulski Andrzej przyciałnał z tecki knjany poczym zakuch ich poczym wyprowadzając na poie udali się w kierunku Post. Policji Nadmieriam, jeszcze, że z chwila dojścia policjantow do ujętych trzasając nim mowili nam cie skurwysynie żydzie.

Słyszając, że wmiatnie ni żydzi po zawiezieniu do posterunku PPG. zostali zastrzeleni lecz przez kogo nie jest mi wiadome.

Protokoł powyższy spisane ze słow mych nie do uzupek nienia ani poprawek nie wiodze i po przeczytaniu własnorocznie podpisak:

Protokołowa:

Wydlarz Br.

Przesłuchał:

Wiklik W.

Zeznał:

Odaki Władysław

za zgodnosco.

PROKUR.

Odpis

przesłuchania świadka

Dąbrowa-Tarnowska dnia 10.II.1950r.

W imieniu Prokuratora Marian officer śledczy Pow. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Dąbrowie Tarnowskiej, przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 107.K.P.K. i art. 64.K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140.K.K.

Ja i Józefy z d.

M i a r c e j k Stanisław s. Paw-
za i Józefy z d. Wodmierzak. ur. 10.IV.
1905r. w Gorzycach-Małych pow. Ostrów,
zam. Poznań ul. Marsz. Rokosławskiego 147
narodowość polska ob. polskie, wyznanie
rzymsko-kat. zajęcie przebywa w więzieniu
wykasz. 4-ty kl. szk. powss. Zonaty 3-je
dziesięć, majątku nie posiada, ze słów
sądowo nie karany, stosunek do podo-
jrzanego obcy.

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zez-
nania, przyrzekań uroczyście, że będę mówił prawdę, niczego nie ukry-
wając, z tego co mi jest wiadome.

Stanisław Hlynarczyk.
podpis świadka

Pytanie: Zapodajcie dokładnie okoliczność w której została zastrzelona
żydówka z dzieckiem w okresie okupacji niemieckiej, która została zabrana
od Odoki Władysławowa z Radgoszcz, przez kogo została zastrzelona i kto
donosił o jej ukrywaniu się?

Odpowiedź: Jakoś jesienią 1941r. otrzymałem rozkaz od Żandarmerii niemieckiego
czułka ułania się wraz z zondardinstem Heimbbergerem do blizkoj nieznanego
mi miejsca, lecz pood nie nadmieniał mi. W drodze zapytaliśmy się zondardi-
nsta Heimbbergera do kogo idziemy i po co, gdzie to oświadczył mi, że idzie-
my do Radgoszcz przyśiadłk Grochewiska celem doprowadzenia do posterunku
jakiegoś kobieta z dzieckiem. Zaszliśmy do domu Odoki Władysławowa, po czym
zondardinst nakazał pozostać muie na podwórku, a sam natomiast wszedł do
mieszkania, skond po chwili wprowadził żydówkę w wielu okleto go-stulat
z nałem dalszkiem lat około trzech. Udał się następnie z zabraną żyd-
dówką i dzieckiem w drogę powrotną do posterunku i po przejeździe około 200m
zondardinst Heimbberger strzelił z karabinu jeden raz do żydówki, która
ugodziła w głowę i pozbawiła życia. Następnie strzelił dwa razy do dalszka
którego też zastrzelił. Wymieniony zondardinst zawołał dwóch nie znanych mi
mężczyzn, którym polecił strzelić z bronią zastrzelonych zakopać. Dodaje, że żydówkę
wymienioną wraz z jej dzieckiem zradził na posterunku Odoki Władysławowa zam
w Radgoszcz, ponieważ u niego przez jakiś czas się ukrywała, i że również
z jego domu została zabrana. Nadmieniam jeszcze, że istniały wypadki znalo-
wienia żydów u któregoś polaka, po czym to rodziny całe niemcy na miejsce
strzelali, a nawet całe zabudowania palili. Odoki Władysław natomiast żądał
nych konsekwencji za to nie poniosł, a nawet później nie był przesłuchiwany
Protokół zeznałem zgodnie z prawdą i po przeczytaniu podpisuję.

Przesłuchał:

Protokółował:
Wydlarz Bronisław

W imieniu

Zeznał:

Stanisław Hlynarczyk.

Odpis

15

Protokół przesłuchania świadka.

Dąbrowa "arnowska, dn. 1. marca 1950 r.

Świętokrzyski Marian oświecony sędzią pow. Urzędu Łęka. Pułk. w Dąbrowie "arnowska" sędzią w charakterze świadka nizej wymienione go urzędniczy go w art. 107 k.k. a 64 p.w. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140 k.k.

Wierzbica Julian M. Wojciecha i "arnowski" ad. Kania ur. 11. II. 1914 r. w Młocach nie pow. Dąbrowa zam. Dąbrowa pow. Dąbrowa T. polska, polskie zał. sekretar. em. adaszoż, wykształ. kl. szk. powsz. edukacji i kurs samorządowy, zomby i daleko majątku nie posiada, zo słow niekiedy, obcy.

Świadkom odpowiadał nosi za utajanie prawdy, lub złonienie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, ze bede mówio szczerza prawdę niczego nie ukrywając z tego co mi jest wiadome.

Wierzbica Julian
podpis świadka.

1. Zapodał się dokładnie co jest wam wiadomym o Odce Władysław wie pro zamieszkałym w "arnowskiej"?
p. Odcało napomknął jeszcze przed w 1950 r. kiedy to powrócił z Francji do "arnowskiej". Inne on posiada nie Władysław a "arnowski".
W okresie okupacji niemieckiej i posiadat on konfiska ukraińska kolonu niemieckiego, gdyż sam złożył się zo był ukraińcem. Wyznania jest on ciekro katolickiego i tak był zamordowany do 1950 r. i w okresie okupacji niemieckiej. Wiadomym mi jest ze współpracował on w czasie okupacji niemieckiej z policją wyznawcą, a w szczególności z poli cjąton Gwardii i sędzią z Lębora często jeździł do Dąbrowy "arnowskiej". Policie, corocznie jeździł przedstawiał się też jako ukraińc i był z terenów wschodnich.

Bliskość współpracy z Odcią nie znam, lecz dodaje, ze w okresie okupacji nie przeszedł się zaufaniem u ludności polskiej.

Protokół powyższy czytany zgodnie z prawdą i po przeczytaniu podpisuje.

Przesłuchacz:
Wierzbica Marian.

Zeznał:
Wierzbica Julian.

Zapodał się dokładnie.

Protokół przesłuchania podejrzanego

Dąbrowa Tarnowska, dn. 3.3.50 r.

Wojownik Bronisław Oficer śledczy Pow. Urzędu Bezp. Publ. w Dąbrowie Tarnowskiej przesłuchał w charakterze podejrzanego.

Odczyt Władysław /persoŃalia w aktach/

Pyt. Zapodajcie swój życiorys ?
 Odp. Urodziłem się w roku 1899 we wsi pow. Nadwórna woj. Stanisławski. Od 7 lat życia uczęszczałem do szkół powszechnych, w Zaleszczykach, gdzie to ukończyłem 4 kl. szk. powsz. Po ukończeniu szkoły pracowałem na roli przy rodzicach do 1916 r. Następnie w roku 1916 22 listopada zostałem zmobilizowany do służby wojskowej, a następnie przedzielono mnie do drugiej p. Łódź, Legionów, Piłsudskiego. Po przeszkoleniu rekrutkim w m-cu lutym 1917 r. ja wraz z całym pułkiem wyjechałem na włoski front, gdzie to dostaliśmy się do niewoli włoskiej przebywając w niewoli do 1918 r. Następnie jakoś w jesieni 1918 r. przyjechałem do Francji zabierając z Włoch wszystkich niewolników. Polaków przewieziono do Polski w celu pomocy Legion. Piłsudskiego, którzy to Walszyli z Arm. Czerwona. Nasz oddział walczył w zdobyciu Lwowa, a następnie kierowano nas na Tarnopol. Po zdobyciu Tarnopola nasza armia zdobyła miasteczko Berdyczów gdzie to ja zostałem rany w lewą nogę i wywieziono mnie do szpitala w Tarnopolu. A następnie w roku 1920 r. zostałem zdemobilizowany, gdzie to udałem się do domu. W domu przebywałem około 3-4 m-cy a następnie wyjechałem do Francji do pracy otrzymując pracę w kopalni węgla Mines dekurie wojew. miejsce Pasdekla. W kopalni tej pracowałem przez okres 5 lat, a następnie zmieniłem pracę, a następnie zmianę nazwiska jego nie pamiętam. Do roku 1926. Następnie we wrześniu 1936 r. powróciłem do Polski i zam. do chwili obecnej w Radgoszczypow. Dąbrowa Tarnowska, Nadmieniam, że będąc w wojsku zostałem awansowany do stopnia kaprała. Jak i również nadmieniam, że związek małżeński z Honoratą Waz zawarłem we Francji w roku 1928 gdzie to w roku 1936 wraz z żoną i 2 dziećmi przyjechalismy do Polski do miejscowości jak wyżej podałem. Po przyjeździe z Francji do Polski nigdzie nie wyjeżdżałem tak do 1939 r. jak i w czasie okupacji niemieckiej i po wyzwoleniu pracowałem w domu na swoim gospodarstwie do chwili zatrzymania mnie przez władze U.B. w dniu 8.II.50 r.

Nadmieniam, że do 1939 r. i w okresie okupacji niemieckiej do żadnej organizacji politycznej nie należałem. Natomiast po wyzwoleniu w 1948 r. wstąpiłem do PPR a obecnie byłem członkiem PPR wyjasniając, że żona która byłaby jakoby ja posiadała druga żona nieslubna, żona pierwsza z którą żyje do chwili obecnej we Francji nie jest prawdą jakoby ją posiadał inna żona. Nadmieniam, że było samotny mężem pewne nieporozumienie z jedną paną której nazwiska nie pamiętam żon. Hawryłowa pow. Nadwórna woj. Stanisławski, która to rzuciła kłamstwo jakoby ja miał być ojcem jej dziecka nieslubnego. Ponadto dodaje, że ks. z Radgoszczy którego nazwiska nie pamiętam wprowadził atmosferę kłamstwa jako że żona posiadała nieslubna i że nie jestem wyznawcą rzym. kat. Po wyższe zaścicie z ks. z Radgoszczy miało miejsce ojciec udeścił się z dzieckiem do ja jako zaproszony chrzestny ojciec udeścił się z dzieckiem do kościoła. W Radgoszczy i z chwilą kiedy miał nastąpić chrzest tego dziecka wymieniony ksiądz nie dopuścił mnie do chrztu, zabrawł innego mężczyznę obok stojącego koło mnie w kościele, a mnie oswiadczył.

--- Notatka służbowa ---

20

W dniu 4 marca 1950r. ja st.ref. Służby Sądowej Pow. Komendy M.O. w Dąbrowie Tarnowskiej st.sierz, podch. Dudek Henryk, udałem się do domu swego na obiad, a w czasie gdy siedział przy stole, usłyszałem spożycie się z ob. zam. Niecajną, Dolną gm. Radgoszcz pow. Dąbrowa T. gdzie w toku rozmowy uzyskałem następujące informacje:

W dniu 27/II.50r. w porze wieczorowej byłem w sklepie spożywczym Sam. Chłop. w grom. Niecajną, Dolną gm. Radgoszcz pow. Dąbrowa Tarnowska gdzie w toku rozmowy przez obywateli tam znajdujących się usłyszałem jak wszyscy rozmawiali na temat zatrzymania przez Pow. Urząd Bezp. publicznego w Dąbrowie Tarnowskiej ob. Odokij Włodzimierz zam. w Radgoszcz, a mianowicie, że w czasie okupacji niemieckiej w jesieni 1942 r. Odokij Włodzimierz miał na przechowanie osoby wyznania mojżeszowego nazw. Fass, którzy pochodzili z Radgoszczy. Pewnego dnia Odokij udał się do domu policjanta granatowego Gordziejczyka, z którym utrzymywał bliższe znajomości i zameldował mu, że u niego w domu są osoby wyznania mojżeszowego. O powyższym wypadku policjant Gordziejczyk zameldował żandarmerii niemieckiej Guzikowi, który był wówczas w Radgoszczu i który w drugim dniu przepuszczałnie zabrakł ze sobą dwóch lub trzech policjantów granatowych i udał się do domu Odokij celem zlikwidowania osób wyznania mojżeszowego. W dniu tym Odokij Włodzimierz nie był obecny w domu, lecz udał się do Dąbrowy T. celem odstawienia sztuki na kontyngent. Po przyjeździe policji i żandarmerii niemieckiej do domu Odokij nie zostali obecnych osób wyznania mojżeszowego, gdyż wyszli z domu i byli ukryci w pobliskich krzakach ob. Hosi Fr. zam. w sąsiedztwie Odokij Włodzimierz. Po przeprowadzeniu rewizji, która dała wynik negatywny - policjanci udali się do posterunku w Radgoszcz, natomiast żandarm niemiecki udał się furmanką do Dąbrowy T. gdzie sięk chciał przetrześć Odokij za wprowadzenie go w błąd. Odokij spraszał się i będzie można ich zabrac. Tego samego Odokij Włodzimierz gdy wrócił do domu nabrał psado mieszkania, natomiast w porze nocnej policja wyszła z domu i zwołała tych Żydów, a następnie doskoczyła żandarm niemiecki Guzik terroryzując bronią te osoby, poczym przewoził ich na posterunek policji. Równocześnie aresztował i Odokij, a gdy dojechali furmanką pod dom ob. Pikuł Stanisława zam. w Radgoszcz, Odokij zeskoczył z furmanki i zbiegł do domu, którego żandarm niemiecki nie poszukiwał. W czasie gdy żandarm niemiecki Guzik wszedł do mieszkania celem aresztowania Żydów, pies Odokij uchwycił żandarm niemieckiego Guzik za nogę, lecz żandarm psa Odokiemu nie zastrzelił. Na posterunku policji uchwyceni Żydzi byli bardzo biali, bardzo biali w celu przyznania się kto zostali rozstrzelani. Dokładne dane o powyższym może zapodać ob. Podosek Władysław zam. w Niecajną, Dolną gm. Radgoszcz pow. Dąbrowa a w szczególności gdzie są rzeczy po zamordowanych, gdyż Podosek przed zastrzeżeniem miał z nimi łączność.

Notatka sporządzona na podstawie
zeznania osoby nauczanej
st.ref. Służby Sądowej P.M. H.C.
w Dąbrowie Tarnowskiej

/-/ Dudek Henryk st.sierz, podch.

Dąbrowa Tarnowska dnia 14.III.1950r.

Ja, z Bronisław officer śledczy Pow. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Dąbrowie Tarnowskiej przesłuchuję w charakterze świadka nizej wymienioną osobę, uprzedzając go w myśl art. 107.k.p.k. i 64.k.w.p.k. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140.k.k.

S z y p u l s k i Andrzej s. Andrzej Marii z d. Mulez, ur. 21.XI.1891r. w Grudzielcu pow. Pleszów woj. Poznań, zam. Gubin ul. Kosynierów Nr. 114., narodowość polska, ob. polskie, wyznanie rzym.-kat., zajęcie elektryk, 7.kl. szk. powsz., żonaty jedno dziecko, majątku nie posiada, karalność zekomo ze słów nie karana, stosunek do podejrzanego obcy.

Wymagam odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówił szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.

Szymulski Andrzej
podpis świadka

Do świadkowi jest wiadomo o wydaniu dwóch żydków w ręce Niemców, którzy to ukrywali się u Odoki Władysława w Radgoszowie, w którym to czasie zaistniał ten wypadek, oraz którzy policjanci granatowi brali udział w tej akcji. Zeznaje świadek Szymulski Andrzej były kom. posterunku L.P.Gr. w Radgoszowie, który to pożnił funkcję kom. post. w Radgoszowie od roku 1941. do jesieni 1944. Wyjaśniam, że jesienią 1944r. pewnego wieczora, daty bliżej nie pamiętam, przyszedł na posterunek w Radgoszowie żandar niemiecki Guздеk i oświadczył mi, że będę musiał z nim pójść, ponieważ według domosłownia Odoki Władysława mają przyjąć dziś wieczorem żydów, którzy do Odoki Władysława zam. w Radgoszowie po przyjeździe do osiedlenia tym żandarm Guздеk wyszedł z posterunku i następnie po upływie dwóch godzin codziennie w czasie żandarm Guздеk powrócił na posterunek wraz z dwiema lub trzema posterunkowymi, którzy u niego pożnił służbę, locz nazwisk tych posterunkowych nie przypominam sobie. Odzie to żandarm Guздеk zabrakł i mnie i udał się do zagrody ob. Odoki Władysława. Po przybyciu na miejsce żandarm Guздеk w skazał nam miejsce gdzie mamy czoić na przybycie żydów. W tym to czasie przybył z domu swojego ob. Odoki Władysława do nas i wówczas żandar Guздеk zapytywał co się dzieje między żydów, na co Odoki odpowiedział do Guздеka, czekaj pan żydzi przyjdą bliżej na pewno, ponieważ na dziś przyrzekłem im uratować żywność. Następnie my pozostali w miejscu ukrywali t.j. w starej stodole ob. Odoki Władysława, natomiast żandarm Guздеk i Odoki Władysław udali się do miejsc, gdzie. Następnie po upływie około godziny czasu słyszałem głos Guздеka, który powiedział do osoby, która stała przed nim, odbijał ten głos tak gdyby żandarm Guздеk bał wewnątrz mieszkania. Następnie głos ten był silniejszy, wówczas żandarm Guздеk krzyknął na nas chodźcie tutaj do mnie. Po zbliżeniu się do żandarma Guздеka zważyłem obok niego stojących dwóch żydów, którzy to jednego znałem, a był to niejaki rzeźnik Sals z Radgoszowy, natomiast drugi żydek nie był mi znany. Następnie żandarm Guздеk ja i Odoki Władysław, którzy nazwisk siebie nie przypominam, wywołaliśmy żydków prowadziliśmy do posterunku w Radgoszowie. Po przeprowadzeniu posterunek żandarm Guздеk w raz z jedynym posterunkowym z Tarnowa przybył w/w żydków przyczym bili ich i katowali. Ja natomiast i Odoki Władysław, którzy brali udział w ujęciu tych żydków udaliśmy się spać. Następnie, żonie przypominam sobie, co stymi żydkami żandarm Guздеk zrobiał, ich odwiózł do Dąbrowy-Tarnowskiej, czy też przez nico zostali w Radgoszowie. Dodaje jeszcze, że nie kto inny zameldował do żandarma Guздеka jak tylko Odoki Władysław, że do nico przychodzi żydzi, a nie to tym, że tej samej jesieni 1944r. została złapana żydówka, a Odoki Władysław, gdzie to została zastrzelona wraz z dzie

Dąbrowa Tarnowska dnia 14. III. 1950r.

Stanisław Władczyk, sędzią powiatowym, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Dąbrowie Tarnowskiej, przesłuchany w charakterze świadka niżej wymienia, poprzedzając go w myśl art. 107. K.P.K. i art. 64. K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140. K.K.

Stanisław Władczyk, sędzią powiatowym, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Dąbrowie Tarnowskiej, przesłuchany w charakterze świadka niżej wymienia, poprzedzając go w myśl art. 107. K.P.K. i art. 64. K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140. K.K.

Stanisław Władczyk, sędzią powiatowym, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Dąbrowie Tarnowskiej, przesłuchany w charakterze świadka niżej wymienia, poprzedzając go w myśl art. 107. K.P.K. i art. 64. K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140. K.K.

Stanisław Władczyk
podpis świadka

Stanisław Władczyk, sędzią powiatowym, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Dąbrowie Tarnowskiej, przesłuchany w charakterze świadka niżej wymienia, poprzedzając go w myśl art. 107. K.P.K. i art. 64. K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140. K.K.

Stanisław Władczyk, sędzią powiatowym, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Dąbrowie Tarnowskiej, przesłuchany w charakterze świadka niżej wymienia, poprzedzając go w myśl art. 107. K.P.K. i art. 64. K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140. K.K.

Stanisław Władczyk, sędzią powiatowym, Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Dąbrowie Tarnowskiej, przesłuchany w charakterze świadka niżej wymienia, poprzedzając go w myśl art. 107. K.P.K. i art. 64. K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140. K.K.

Protokół przesłuchania świadka

Dąbrowa-Tarnowska, dnia 1.IV.1950r. 194 r.

W i k t o r i a K i e r s i e n
(Nazwisko, imię, oraz stopień służb. of. s.) oficer śledczy Pow. Urzędu Bezpieczeństwa

Publicznego w Dąbrowie-Tarnowskiej przesłuchał w charakterze świadka niżej wymienionego, urzędzający go w myśl art. 107 K.P.K. 64 K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania z art. 140 K.K.

Nazwisko i imię Perdek Józef

Imiona rodziców Szczepan i Agata z d. Kania

Miejsce i miejsce urodzenia 26.III.1897r. w Kłaju pow. Bochnia

Miejsce zamieszkania Dąbrowa-Tarnowska ul. Szakelna nr. 27.

Obywatelstwo polska

Przynależność polskie

Stan cywilny razyn-kat

Profesja pracownik biurowy

Wykształcenie 7.Kl.szk.powsz.

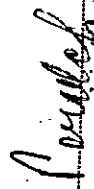
Rodzina żonaty jedno dziecko

Majątek majątkowy nie posiada

Ciepota zeznań żekomo ze słów sądownie nie karany

Ciepota podejrzanego obcy

Świadom odpowiedzialności za utajenie prawdy, lub złożenie fałszywego zeznania, przyrzekam uroczystość będę mówić szczerą prawdę, niczego nie ukrywając z tego, co mi jest wiadome.


podpis świadka

Dąbrowa Tarnowska, dnia 4/IV.50r.

W i k l i k Marian of. śledczy pow. Urzędu Bezp. Publ. w Dąbrowie T. przesłuchany w charakterze świadka niżej wymienionego, uprzedziwszy go w myśl art. 64 K.W.P.K. o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznanie z art. 140 K.K.K.

P o d o s e k Władysław s. Józefa i Marii z d. Szwałkosz, urodz. 6/V. 1895r. w Nieczajny pow. Dąbrowa Tarnowska, zamieszkał v Nieczajna Dolna Nr. d. 16 pow. Dąbrowa Tarnowska, polska, polskie, rzym-kat., rolnik, 6 kl. szk. pow., żonaty, 4 morgi ziemi i dom, ze słów nie karany, stosunek do podejrzanego obcy.

Świadek odpowiedział na pytania za utajenie prawdy, lub złożenia fałszywego zeznania, przyrzekam uroczyście, że będę mówić szczerą prawdę niczego nie ukrywając z tego co mi jest wiadome.

/-/- Podosek Władysław

Co jest wam wiadome o zastrzeleniu Żydówki z dzieckiem w czasie okupacji niemieckiej?

Wiadomym mi jest, że w roku 1942 w jesieni została zastrzelona Żydówka Cholender wraz ze swoim dzieckiem 3-letnim obok domu Odoli Władysława. W Radgoszczu przysiężek Grochowiśka. Zastrzelenia samego nie widziałem, lecz słyszałem od ludzi z Radgoszczu, którzy szeroko mówili, że wymieniona Żydówka od dłuższego czasu ukrywała się w domu Odoli i że Odoli doniosła o jej ukryciu do policji granatowej, lub żandarmerii niemieckiej, gdzie pewnego dnia przyjechał wraz z posterunku Radgoszcz niemiecki Hojnberger i policjant granatowy z obok domu w olszynie zastrzelili ją, jak również zastrzelili jej dziecko.

Co jest wam wiadome o zastrzeleniu dwóch Żydów, którzy również zostali za uchwyceni obok domu Odokiego Władysława?

Słyszałem również od ludzi z Radgoszczu, że jakos w jesieni 1942r. Odoki Władysława i tam była zorganizowana zasadzka przez policjantów granatowych z posterunku Radgoszcz i żandarmerii niemieckiego Guzdka, którzy to przechodzących Żydów uchwycili, zawoźąc ich do posterunku policji w Radgoszczu, gdzie silnie pobili ich, a następnie zastrzelili. Słyszałem również, że bydzien przed tym ujęciem żandarm niemiecki Guzdek wraz z policjantami granatowymi przeprowadzał rewizję w domu Odoki Władysława, celem poszukiwania wymienionych Żydów, gdzie zostali uchwyceni. Odokiego w czasie tym w domu nie było, lecz byli i nie w Dąbrowie Tarnowskiej. Po tygodniu czasu urządzali zasadzkę pod domem Odoki i Żydów tych uchwycili, pozwym ludźmi mówili, że do uchwycenia tych Żydów przyczynił się Odoki Władysław. Słyszalem jeszcze, że Żydzi ci szli wtenczas z domu Bednarza Władysława zamieszkałego około jeden kilometr dalej od domu Odoki Władysława. Nadmieniam jeszcze, że wymienionych Żydów Tess znałem bardzo dobrze, ponieważ przed zastrzeleniem ich często do mnie przychodzili po żywność i mówili mi, że ukrywali się w Radgoszczu w Nierczakach, lecz wyniosko-żalem, że prawdy mi nie mówili, ponieważ obawiali się ażeby ktos nie odpowiedzial się o ich ukryciu i nie doniósł do policji lub Niemców. Wskazanie Odokiego Władysława dodaje jeszcze, że w czasie okupacji

niemieckiej często z nimi rozmawiałem i mówił mi, że zandama
niemieckiego Hajubergera znał dobrze, ponieważ pochodził on z tej samej
wsi co Odoki i mówił mi jeszcze, że razem z nim często w jednej rzece
kąpał się. Wymieniony Odoki Władysław mówił mi jeszcze, że jest bliskim
znajomym i przyjaciелеm policjanta Gardzieja, który w czasie
okupacji niemieckiej był na posterunku w Radoszcu. Gdyż wymieniony
Gardziejczyk pochodził również z terenów wschodnich skąd to pochodzą
i Odoki Władysław. Ponadto słyszałem od ludzi z Radoszcu, że Odoki
Władysław często chodził do policjanta strażnikowego Gardzieja, że Odoki
do domu i żył w bliskich i przyjaznych stosunkach z nim.

Protokół powyższy zeznałem zgodnie z prawdą i po
przecytnianiu podpisuję.

Przesłuchał:

/-/ Miklik M.

Zeznał:

/-/ Podosek Władysław